Nro. 5.

DZIENNIK
PATRYOTYCZNYCH POLITYKOW W LWOWIE.

Dnia 5go Kwietnia 1794.

Gazety V.

Rozmaite Wiadomości.

Generałowi Manget z brygadą pod iego Kommendą będącą w wyprawie przeciwko woyſkom Roſſyiſkim nieſzczęśliwie ſię powiodło.

Arcyxiąże Karol Generalny Gubernator C. K. Niderlandu przybył do Wiednia.

Przy C. K. Armii w Niderlandzie oprócz utarczek forpocztowych nic się ważnego niezdarzyło.

Podług wiadomości z Manheimu od 17go Marca woyſka francuzkie ściągaią się nazad ku granicom Francyi, Wiele Auſtryackich batalionów maſzeruie do Trewiru. Główna kwatera Generała Porucznika Barona de Beaulieu ieſt teraz w Arton.

Wiadomości z Paryża ſięgaią aż do 9. Marca. Znakomitſze z nich ſą naſtępuiące :

Wielkie poruſzenia panuią w Paryżu. Hebert twierdził u Kordelierów, że nowego powſtania iak na dniu 31. Maia roku zeſzłego, potrzeba. Tyczy ſię to Robertspierra. Tallieu na Seſſyi Kowencyi dnia 6go odprawioney z wielką żwawością mòwił przeciw obchodzeniu ſię Kordelierów, i zakończył obietnicą: że gòra, która tak' częſto Rzeczpoſpolitę uratowała, i teraz ią uratuie. Na teyże Seſſyi Barrere potwierdził doniesienia z Vendée o zbiciu Royaliſtów. Z Nantes także przyſzło uwiadomienie, że Ludwik Ripault bywſzy Szlachcic de

la Cateliniere Kommendant przy armii Roy͏aliſtów, który właśnie iak prawą ręką był Generała Charette, doſtawſzy ſię niedawno w niewolą, tamże iuż guillotynowany zoſtał.

Liczba więźniów w Paryżu dnia 7. Marca wynoſiła do 6,018.

W Mieſiącu Nivose *deficit* wyrachowane ieſt do 41. millionów.

PROKLAMACYA DO OBYWATELOW.

Tadeuſz Kosciuſzko Naczelnik ſiły Zbroyney Narodowey.

Wezwany po tylekrotnie od Was do ratowania kochaney Oyczyzny ſtawam na czele podług waſzey woli, lecz niepotrafię ſam ſkruſzyć obelżywego iarzma niewoli, ieżeli u Was iak nayprędſzego i naydzielnieyſzego wſparcia nie znaydę. Wſpomagaycie mię więc całą ſiłą waſzą, i ſpieſzcie pod Chorągiew Oyczyzny.

W iednym interefie iednaż gorliwość wſzyſtkich ſerca zaymować powinna, poświęccie dla Kraiu część maiątku waſzego, który dotąd nie był właściwie waſzym, lecz łupem żołnierza deſpoty. Przyſtawiaycie ludzi zdatnych z bronią do woyſk naſzych, nieodmawiaycie im żywności w mąkach, ſucharach i z ſypkach zbożowych, doſtarczaycie koſzul, obowia, ſukna proſtego, płótna na namioty i t. p. —

Szlachetne te ofiary dla wolności Oyczyzny w wdzięczności całego Narodu godną ſiebie znaydą zapłatę. Iuż to ieſt oſtatni moment, w którym roſpacz pośrzód wſtydu i hańby oręż nam w ręce kładzie.

W pogardzie śmierci iedyna ieſt nadzieia polepſzenia loſu naſzego i przyſzłych pokoleń. Nie dawaymy ſię zatrwożyć poſtrachom zmowionych nieprzyiacioł na zgubę naſzą. Pierwſzy krok do zwycięſtwa poznać ſię na właſney ſile. Obywatele! dało Wam piękny przykład gorliwości Woiewodztwo Krakowſkie, ofiarowało Oyczyznie kwiat młodzieży ſwoiey, uchwaliło pobor pieniężny, przy-

rze-

rzekło wſzelką pomoc dla obrońców Kraiu.

Przykład ten, godny ieſt naśladowania naſzego niewzdrygaycie ſię kredytować Oyczyznie, która ſię wam z wdzięcznością wypłaci. Wydane palety przez Generałów Majorów Woiewodzkich i przez Komendę woyſkową przyięte będę w podatkach, a w dalſzym czaſie wypłacone zoſtaną. Nie chcę Was długo zagrzewać, żebym ſię nie zdawał mniey ufać obywatelſtwu waſzemu. Doświadczenie tyle przykrości od żołnierza moſkiewſkiego powinno Was przekonać, iż lepiey ieſt to uczynić dla Oyczyzny, coście pod groźbą dla iey nieprzyiacioł czynić muſieli.

Kto w takich okolicznościach okaże ſię nieczułym na potrzebę Kraiu, ten ſłuſznie cechą nieſławy naznaczony będzie. Ale Obywatele! ia ſpodziewam ſię po gorliwości waſzey; iż z całego ſerca łączyć ſię będziecie do Swiętego związku, który nie obca Intryga, nie chęć panowania, lecz iedynie miłość wolności utworzyła. Kto nie ieſt znami, ieſt przeciwko nam. Kto ſię z temi nie wiąże, którzy przyſięgli krew ſwoią dla

Oy-

Oyczyzny wylać, ten albo co przeciwnie zamyśla, albo ieſt oboiętnym, a to ſamo iuż zbrodnią w obywatelu. Przyſiągłem Narodowi, iż mocy mi powierzoney na niczyi prywatny ucifk nieużyię, lecz oświadczam razem, iż ktokolwiek będzie czynił co przeciwko związkowi naſzemu, taki iak zdrayca i nieprzyiaciel do Sądu Kryminalnego uſtanowionego w Akcie narodu oddany będzie.

Grzeſzyliśmy aż nad to pobłażaniem, i dla tego ginie Polſka, iż nigdy w niey prawie zbrodnia publiczna ukaraną niezoſtała. Bierzemy teraz inny ſpoſob poſtępowania, cnotę obywatelſką nadgradzać, a ſcigać zdrayców, i karać zbrodnie.

Dań w głowney Kwaterze w Krakowie dnia 24. Marca 1794.

Tadeuſz Kościuſzko

PROKLAMACYA DO WOYSKA

Tadeuſz Kościuſzko naywyżſzy Naczelnik ſiły zbroyney narodowey do woyſka Polſkiego i Litewſkiego.

Przyſięgliśmy Krolowi nieraz: Oyczyźnie naſzey być wiernemi, i daliśmy te-

tego dowod, dotrzymaliśmy iey ieſzcze tey wierności. Teraz, gdy przemoc niedość maiąc na podziele ziemi naſzey, chce nam wydrzeć oręże, a tak na oſtatnią nędzę i ſzyderſtwo wyſtawić, obróćmy ten oręż na pierſi nieprzyiacielſkie, wydźwignimy Oyczyznę z niewoli, przywróćmy ſwiętość imienia Polaka, ſamowładność Narodowi, zaſłużmy na wdzięczność Oyczyzny i ſławę każdemu żołnierzowi drogą. Wezwany od Was ſtawam na czele waſzym Koledzy! przynioſłem moie życie do Was, odwaga waſza i obywatelſtwo ſą mi Rękoymią pomyślności kochaney Oyczyzny, bądźmy iednym ciałem z obywatelami, łączmy ſię nayściśley, łączmy ſerca, ręce, i ſpoſoby ziemi naſzey mieſzkańców, zdrada nam broń wytrąciła z rąk, niech cnota znowu też broń podnieſie, a w net ſpadnie ohydne iarzmo, w którem ięczemy.

I czyż możemy znieść Koledzy! aby nas obca przemoc ze wſtydem i hańbą, rozpędzała, ludzi naſzych zabiiała, zbroiownię naſzą opanowała, a potem reſztę nieſzczęśliwych wſpołziomków podług ſwoiey woli dręczyła? Nie Koledzy! podźcie ze mną, czeka was ſława i ſłodka pociecha, bydź zbawcami Oyczyzny.

Ja

Ja wam ręczę, iż będę się starał waszey wyrównać gorliwości, nie mniemaycie, iakbyście winni posłuszeństwo tey Zwierzchności, pod którą iesteście, rząd i magistratury od moskalów narzucone, czyliż warte waszego uszanowania? Narodowi i Oyczyznie tylko waszą wierność winniście, ona od Was czeka obrony, ia, co Iey Imieniem moie wam przesyłam roskazy, biorę z wami ukochani Koledzy za hasło *śmierć* albo *Zwycięstwo*, ufam wam, i temu Narodowi, który zginąć raczey postanowił, a niżeli żyć dłużey w haniebney niewoli.

Dań w główney Kwaterze w Krakowie 24. Marca 1794.

Tadeusz Kościuszko.